

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Krasnystaw, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, żebracy

Dziad kościelny Dominik

Wiem jak nazywał się dziad kościelny, który chodził po domach. Dominik się po prostu nazywał, Dominik miał na imię. I prawdopodobnie, że na nazwisko bodajże miał Sadlak. On siedział pod kościołem, ale cały czas obchodził wszystkie domy, to znaczy nie każdego dnia, tylko w określone dni. I zawsze jak przychodził to Dominikowi się dawało jeść i parę groszy. Pamiętam, że on się tak trochę jąkał. Później jak zmarł to na tym łóżku, pod tym siennikiem mnóstwo pieniędzy znaleźli. A cały czas chodził z workiem i żebrał, i dostawał to chleb, to to. Jak do domu przyszedł, to go się tak traktowało, on był taki kulturalniejszy trochę. Później siedział pod kościołem, chodził, potem znów siedział, i tak ulicami chodził. A było chyba jeszcze ze dwóch takich żebraków, ale nie kłócili się między sobą, mieli swoje rewiry. Ale tamtych nie znałem, tylko tego znałem, bo on zawsze określonego dnia przychodził w ciągu tygodnia tam coś zjeść, zupę jakąś i coś mu dać, jakiś chleb.

Data i miejsce nagrania	2012-12-03, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paulina Czernicka
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"